

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy II Wydział Karny w Ś. w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Zaganiacz

Protokolant: Barbara Lesiak

przy udziale Prokuratura Rejonowego w Świdnicy A. Z.

po rozpoznaniu w dniach 23.09.2014r., 28.10.2014r., 11.12.2014r., 15.06.2015r., 9.07.2015r., 8.10.2015r., 16.11.2015r., 8.12.2015r., 18.01.2016r., 28.01.2016r., 23.02.2016r. sprawy karnej

1. M. M. (1)

urodzonego (...) w Ś., syna J. i J. z domu W.

2. T. T. (1)

urodzonego (...) w Ś., syna A. i J. z domu W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 września 2013 roku w G. gm. S. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym sprawcą pobili A. M. (1) w ten sposób, że zadając mu ciosy rękami i nogami po głowie i całym ciele spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania prawej gałęzi żuchwy na wysokości zatrzymanego zęba 48 z przemieszczeniem, skutkującego naruszeniem czynności narządów ciała A. M. (1) na okres powyżej dnia siedmiu czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

tj. o czyn z art. 158§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. oskarżonych **M. M. (1) i T. T. (2)** uznaje za winnych popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza każdemu z oskarżonych karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 kk w stosunku do oskarżonego **M. M. (1)**, a na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 2 kk wobec oskarżonego **T. T. (2)** warunkowo zawiesza wykonanie kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec oskarżonych w punkcie I wyroku na okresy próby 3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 73 § 1 kk oddaje oskarżonego **M. M. (1)** w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

IV. na podstawie art. 73 § 2 kk oddaje oskarżonego **T. T. (2)** w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

V. na podstawie art. 46 § 2 kk zasądza od oskarżonych **M. M. (1) i T. T. (2)** na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. M. (1) nawiązki w kwocie po 2 000 zł (dwa tysiące złotych);

VI. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych w pkt I kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym **M. M. (1) i T. T. (2)** okresy ich zatrzymania od dnia 20 listopada 2013 roku do dnia 21 listopada 2013 roku;

VII. zasądza od oskarżonych **M. M. (1) i T. T. (2)** na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. M. (1) po 2 000 zł (dwa tysiące złotych) tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego;

VIII. zasądza od oskarżonych **M. M. (1) i T. T. (2)** na rzecz Skarbu Państwa wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania w kwocie po 234,95 zł (dwieście trzydzieści cztery złote dziewięćdziesiąt pięć groszy), natomiast zwalnia ich od ponoszenia opłat.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 września 2013 roku w (...) Grupa (...) zorganizowała festyn w świetlicy wiejskiej. Zabawa rozpoczęła się o godz. 16.00 i trwała do 1.00 w nocy. W imprezie poza mieszkańcami G. uczestniczył też zamieszkujący w K. oskarżyciel posiłkowy A. M. (1) oraz jego koledzy A. J. (1), D. G., T. M. i A. M. (2). W trakcie imprezy wszyscy wymienieni spożywali alkohol, z wyjątkiem T. M., kierującego samochodem, którym przyjechali do G.. W zabawie uczestniczyli także oskarżeni M. M. (1) oraz T. T. (2), ten ostatni jako członek Ochotniczej Straży Pożarnej, która to formacja miała nieformalnie zapewniać porządek i spokój w trakcie imprezy. Oskarżony ten był w związku z tym ubrany w charakterystyczną odzież z napisami wskazującymi na przynależność do OSP. Również oskarżeni spożywali w trakcie zabawy alkohol.

Dowody:

zeznania świadków:

A. M. (1) – k. 139v.-140, 15

A. J. (1) – k. 142, 143, 75

D. G. – k. 141-142, 81

T. M. – k. 143, 146-147, 19-20

A. M. (2) – k. 142v.-143

Wyjaśnienia oskarżonych:

M. M. (1) – k. 43-45

T. T. (2) – k. 57

W trakcie imprezy D. G. tańczył z dziewczyną z G. – D. W.. Sytuacja ta nie spodobała się oskarżonemu M. M. (1), który był nietrzeźwy i agresywnie zaczął słownie zaczepiać G., ten jednak go zlekceważył i odszedł w inną stronę. Po pewnym czasie oskarżony podszedł do A. J. (1), stojącego w towarzystwie A. M. (1) i T. M. przy wyjściu ze świetlicy, w pobliżu sceny. Pokazywał im coś w swoim telefonie komórkowym, a następnie zapytał skąd oni są. A. J. (1) odpowiedział mu: „co cię to obchodzi”. Oskarżony M. odszedł na bok, po czym po chwili wrócił i zaatakował A. J. (1), chcąc go uderzyć. A. M. (1) stanął w obronie kolegi i doszło do szarpaniny pomiędzy nim a M. M. (1), który uderzył oskarżyciela posiłkowego. W przepychankę włączyły się inne osoby, w tym T. T. (2). A. M. (1) został przewrócony na ziemię, leżąc był bity pięściami po głowie przez otaczających go mężczyzn, wśród których byli oskarżeni T. M. odciągnął A. M. (1) i wyszli na ulicę. T. M. zauważył, że mężczyźni, którzy wcześniej atakowali oskarżyciela posiłkowego, idą w ich stronę. Poszedł po samochód zaparkowany nieopodal. Wracając zobaczył leżącego na ulicy (...), na którym okraciem siedział M. M. (1), zadając mu ciosy w głowę, a T. T. (2) stojąc nad oskarżycielem posiłkowym kopał go. Podbiegł do nich również R. B., który kilkakrotnie kopnął oskarżyciela posiłkowego. Wokół A. M. (1) znajdowało się także kilka innych osób, które również zadawały mu ciosy.

Dowody:

zeznania świadków:

A. M. (1) – k. 139v.-140, 15

A. J. (1) – k. 142, 143, 75

D. G. – k. 141-142, 81

T. M. – k. 143, 146-147, 19-20

E. R. – k. 140

K. K. – k. 140v., 77

Wyjaśnienia oskarżonych:

M. M. (1) – k. 43-45

T. T. (2) – k. 57

Kiedy na miejsce zdarzenia nadjechał patrol Policji, wezwany przez organizatorów imprezy, napastnicy rozbiegli się. T. M. zawiózł A. M. (1) na pogotowie w S., skąd zostali skierowani do szpitala (...) w Ś., gdzie udzielono oskarżycielowi posiłkowemu pomocy medycznej. Wskutek pobicia doznał on złamania prawej gałęzi żuchwy na wysokości zatrzymanego zęba 48 z przemieszczeniem, naruszającego czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni.

Dowody:

zeznania świadków:

A. M. (1) – k. 139v.-140, 15

T. M. – k. 143, 146-147, 19-20

Protokół oględzin lekarskich – k. 25

Oskarżony M. M. (1) słuchany po raz pierwszy w trakcie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu występku. Wyjaśnił, że podczas festynu zaczął zaczepiać obcego chłopaka, który tańczył ze znaną oskarżonemu z widzenia dziewczyną i który nie zareagował na zaczepki oskarżonego. Oskarżony po chwili zobaczył go ponownie z jakimś kolegą, którym okazał się A. M. (1) i który zaczął do oskarżonego krzyczeć, znieważając go wulgarnie. Oskarżony wyjaśnił, że zdenerwował się tym, złapał oskarżyciela za ubranie i wyrócili się szarpiąc się nawzajem. Wskazał, że leżąc na ziemi uderzył oskarżyciela posiłkowego kilkakrotnie, po czym został przez kogoś odciągnięty, nie wie przez kogo, bo na miejscu zrobiło się duże zamieszanie. Widząc, że oskarżyciel posiłkowy wychodzi na ulicę, podążył za nim, biegły również inne osoby, które zaczęły bić oskarżyciela. Oskarżony wyjaśnił, że kiedy podszedł do A. M. (1), ten już leżał na ziemi, oskarżony usiadł na nim i przytrzymał go. Stwierdził, że nie wie czy go uderzył, zauważył też, że wówczas podbiegł do oskarżyciela T. T. (2), ale nie wie czy bił on A. M. (1). Wskazał również, że na miejscu był także mężczyzna o pseudonimie (...) (R. B.), ale nie wie czy ten bił oskarżyciela posiłkowego.

Oskarżony uzgodnił z prokuratorem wnioski o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, który został skierowany do Sądu wraz z aktem oskarżenia. Przed skierowaniem sprawy na posiedzenie oskarżony złożył pisemne oświadczenie o cofnięciu zgody na wydanie wobec niego wyroku skazującego.

Słuchany na rozprawie M. M. (1) oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie podtrzymał odczytanych mu, uprzednio złożonych wyjaśnień, stwierdzając, że nie złożył tej treści wyjaśnień, a

jedynie podpisał protokół, gdyż był wystraszony zatrzymaniem, chciał wrócić do domu. Odnośnie przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem sprawy przyznał, że był wówczas pijany i zaczął zaczepiać D. G., gdyż ten tańczył ze znaną mu dziewczyną. Wyraził przypuszczenie, że zaczepiony napuścił na niego A. M. (1), który zaatakował oskarżonego przy furtce, w chwili, gdy ten opuszczał już imprezę. Według oskarżonego oskarżyciel posiłkowy złapał go za rękę, zaczął go szarpać coś do niego mówiąc (stwierdził, że nie pamięta co to były za słowa). Wywrócili się, oskarżony uderzył się w nos, z którego krwawił, a następnie szarpali się leżąc na ziemi, po czym oskarżony został odciągnięty przez kolegę. Odszedł na bok, aby się powycierać, a gdy wrócił widział, że oskarżyciel posiłkowy siedział na ziemi. Oskarżony stwierdził, że nie widział, czy wówczas ktoś zadawał mu ciosy. Wyjaśnił, że stał w odległości 10-15 metrów od miejsca, gdzie znajdował się wówczas A. M. (1). Stwierdził, że współoskarżonego T. T. (2) znał przed tym zdarzeniem, nie widział go na miejscu zdarzenia.

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 137v.-138, 43-45

Oskarżony T. T. (2) podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśnił, że w trakcie imprezy pełnił funkcję porządkowego, jako członek OSP (miał na sobie czarną polarową bluzę z napisem (...)). Spożywał alkohol, wypił ok. 300 g wódki. W pewnej chwili stojąc przy budynku świetlicy zauważył, że w okolicy sceny szarpały się dwie osoby, w kilka stało wokół nich. Wszedł w tłum i odciągnął jednego z szarpiących się, jak się później okazało – mieszkańca K.. Gdy go trzymał, został przez kogoś popchnięty i obaj przewrócili się. Stwierdził, że nie jest w stanie powiedzieć, czy drugim uczestnikiem szarpaniny był M. M. (1), gdyż było tam dużo osób. Oskarżony wyjaśnił, że dalsza część zdarzenia miała miejsce na ulicy, gdzie przeniosła się szarpanina. Wskazał, że ponownie postanowił interweniować i wkroczył w tłum. Oskarżyciel posiłkowy leżał wówczas na ulicy, a M. M. (1) siedział na nim i przytrzymywał go. Gdy oskarżony T. T. (2) próbował odciągnąć A. M. (1), został przez niego uderzony w nogę. Zdenerwowało go to i dwa razy go kopnął, nie pamiętał w jaką część ciała, chyba po nogach. Po kilku minutach zauważył, że jak do oskarżyciela posiłkowego, leżącego nadal na ziemi, podbiegł mężczyzna o pseudonimie (...), który zaczął go kopać w okolice klatki piersiowej. Na widok nadjeżdżającej Policji wszyscy uciekli.

Oskarżony uzgodnił z prokuratorem wnioski o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy, który został skierowany do Sądu wraz z aktem oskarżenia. Przed skierowaniem sprawy na posiedzenie oskarżony złożył pisemne oświadczenie o cofnięciu zgody na wydanie wobec niego wyroku skazującego.

Przesłuchiwany na rozprawie oskarżony oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Wyjaśnił, że podczas zabawy zauważył jakieś osoby szarpiące się przy scenie i postanowił je porozdzielać. W tej bójce uczestniczył oskarżyciel posiłkowy i osoby, których nie był w stanie zidentyfikować. Odciągnął na bok oskarżyciela, razem przewrócili się na ziemię. Gdy wstał, zauważył, że bójka przeniosła się na ulicę, widział oskarżyciela posiłkowego i tłum ludzi. Zaczął odciągać A. M. (1), który zaczął go kopać, myśląc, że oskarżony chce go bić. Stwierdził, że kopnął oskarżyciela w obronie własnej. Wyjaśnił, że na miejscu zdarzenia nie widział M. M. (1). Nie podtrzymał odczytanych mu uprzednio złożonych wyjaśnień, stwierdzając, że ich treść została mu zasugerowana przez policjanta, który go przesłuchiwał. Oświadczył, że po zatrzymaniu powiedziano mu, że albo się przyzna i kogoś wskaże, albo pójdzie siedzieć na 3 miesiące.

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 138-139, 57

Obaj oskarżeni nie byli dotychczas karani sędownie.

Dowody:

Dane z K. – k. 152-153

Oskarżony T. T. (2) jest kawalerem, ma średnie wykształcenie, zamieszkuje wraz z rodziną, pracuje w zakładzie kamieniarskim jako operator wózka widłowego, zarabia 7 zł na godzinę. Jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w G., cieszy się pozytywną opinią środowiskową.

Oskarżony M. M. (1) jest kawalerem, o wykształceniu zawodowym, mieszka razem z dziewczyną. Pracuje w zakładzie kamieniarskim jako operator łupiarzki, zarabia 250-400 złotych tygodniowo. Posiada pozytywną opinię środowiskową.

Dowody:

Wywiady środowiskowe dot. oskarżonych – k. 157-159, 161-163

Nadto Sąd zważył:

Prowadząc postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie Sąd przesłuchał osoby zawnioskowane przez prokuratora w akcie oskarżenia, tj. oskarżonych, oskarżyciela posiłkowego, wszystkich świadków zawnioskowanych w akcie oskarżenia, a nadto świadków zawnioskowanych przez obronę. Znamienne dla materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie było przy tym, że znaczna część przesłuchanych osób nie miała żadnej wiedzy na temat okoliczności pobicia A. M. (1), w tym sensie, że nie potrafiła opisać kto i jakie ciosy zadawał oskarżycielowi posiłkowemu. Relacje przeważającej liczby świadków (a w zasadzie wszystkich osób przesłuchanych jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego) sprowadzały się do stwierdzenia, że podczas zabawy wiejskiej w G. miała miejsce bójka, w której brało grono uczestników, których liczebność była określana w bardzo zróżnicowany sposób. Nawet większość świadków towarzyszących oskarżycielowi posiłkowemu, w tym i on sam, nie potrafiła opisać dokładnie okoliczności zdarzenia, w których bądź nie uczestniczyli bezpośrednio, bądź z uwagi na stan upojenia alkoholowego – nie pamiętali. Szczegółowe relacje odnośnie przebiegu tego incydentu przedstawili jedynie oskarżeni oraz świadek T. M., jedyny trzeźwy wśród uczestników zdarzenia, prezentując jednakowoż zróżnicowane (zwłaszcza oskarżeni – w zależności od etapu postępowania) oraz sprzeczne ze sobą wersje zdarzenia. Skoro o stanie trzeźwości mowa, to należy zastrzec, że wiarygodność relacji obu stron sporu Sąd musiał oceniać przez pryzmat ich skażenia znacznym stopniem upojenia alkoholowego poszczególnych osób, które same tę okoliczność przyznawały. Niewątpliwie również i role procesowe uczestników zajścia prowokowały rozbieżności w ich relacjach, które zdaniem Sądu zwłaszcza po stronie oskarżonych i popierających ich świadków dotknięte były próbą manipulacji faktami i staraniami o przedstawienie siebie w możliwie najkorzystniejszym świetle, przy jednoczesnym obciążeniu strony przeciwnej. W konsekwencji relacje wszystkich przesłuchanych osób Sąd był zmuszony weryfikować każdorazowo w kontekście całokształtu materiału dowodowego, dając im wiarę jedynie w takim zakresie, w jakim korespondowały one z wymową innych dowodów.

Mało przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych zdarzenia będącego przedmiotem sprawy okazały się dowody z zeznań świadków E. R., P. J., A. M. (2), K. K., D. B., M. S. (1) i D. W.. Wymienione osoby nie były bezpośrednimi świadkami pobicia A. M. (1), nie wiedziały nic na temat okoliczności, w jakich doznał on obrażeń ciała opisanych w akcie oskarżenia. A. M. (2) nie była w ogóle obecna na miejscu zdarzenia, gdy doszło do pobicia oskarżyciela posiłkowego. D. B. pojawiła się tam już po zakończeniu incydentu, gdy na miejscu była Policja. W swych zeznaniach powoływała się na relacje innych osób – oskarżonych i swego męża. E. R., P. J., K. K. zeznawały, że zaobserwowały awanturę, szarpaninę pomiędzy kilkoma osobami w pobliżu świetlicy, jednak nie potrafiły wskazać, kto w niej uczestniczył. Wskazywały również, że w dalszej kolejności miała miejsce bójka pomiędzy kilkoma grupkami osób (łącznie mogło w niej uczestniczyć kilkanaście osób) na ulicy, poza terenem świetlicy. D. W. widziała jedynie część zdarzenia mającą miejsce przy scenie, zaś M. S. (1) – na ulicy. Cytowane zeznania świadków były zatem fragmentaryczne, choć zawierały pewne elementy wspólne, które jednak nie odnosiły się bezpośrednio do ścisłego przedmiotu sprawy i nie mogły być podstawą ustaleń w zakresie inkryminowanego zachowania oskarżonych.

Praktycznie pozbawione znaczenia w kontekście ustalenia okoliczności przedmiotowego zajścia okazały się zeznania samego oskarżyciela posiłkowego. Z powodu swego ówczesnego upojenia alkoholowego nie pamiętał on w ogóle co się wydarzyło, nie pamiętał jak doszło do tego incydentu, stwierdził, że kojarzy, iż był bity i kopany przez jakieś osoby (w tym przez dziewczynę), jednak nie był w stanie ich zidentyfikować. Przypominał sobie, że był podnoszony z ulicy tuż przed przyjazdem Policji.

Relacje świadków towarzyszących oskarżycielowi posiłkowemu na imprezie: A. J. (1) i D. G. oraz samego oskarżyciela posiłkowego były zróżnicowane pod względem szczegółowości. Obaj byli nietrzeźwi w chwili zdarzenia i okoliczność ta rzutowała na ich zdolność percepcji i zapamiętywania. Obaj zeznali, że widzieli jak oskarżyciel posiłkowy był bity i kopany przez grupę osób. D. G. widział szarpaninę, jaka miała miejsce jeszcze na terenie świetlicy, przy bramce, choć nie zarejestrował w jaki sposób do niej doszło. Zeznał, że w pewnym momencie zauważył, że A. M. (1) szarpie się z jakimiś osobami, leży na ziemi, jest kopany. Razem z kolegami starał się odciągnąć go stamtąd. Wskazał, że bójka była kontynuowana na ulicy, gdzie byli nadal szarpani przez te same osoby co poprzednio, został rozdzielony od oskarżyciela posiłkowego. Stwierdził stanowczo, że obaj oskarżeni byli w grupie, która atakowała A. M. (1), kategorycznie zidentyfikował ich jako uczestników tego zajścia, widząc ich w trakcie rozprawy. Zeznał, że T. T. (2) był ubrany w strój wskazujący na przynależność do straży lub ochrony. Świadek wskazał również, że wcześniej w trakcie imprezy oskarżony M. zwracał mu uwagę, że tańczy z dziewczyną, która ma innego chłopaka. Natomiast A. J. (1) uczestniczył jedynie w tej części zdarzenia, która miała miejsce na ulicy. Zeznał, że od T. M. dowiedział się, że A. M. (1) jest bity i wspólnie z tym świadkiem odciągał oskarżyciela posiłkowego w bezpieczne miejsce. Stwierdził, że na miejscu było ciemno i nie jest w stanie zidentyfikować oskarżonych jako uczestników tego incydentu. Zeznał, że zauważył, jak A. M. (1) leżał na ziemi i jeden z napastników siedział na nim, a drugi go kopał. Z uwagi na ówczesny stan nietrzeźwości nie pamiętał natomiast pewnych szczegółów zdarzenia, np. czy wcześniej miała miejsce sytuacja, aby oskarżyciel stawał w jego obronie w związku z jakimś zatargiem z innym uczestnikiem zabawy, która to okoliczność wynikała z zeznań T. M. i A. M. (2). Pierwszy ze świadków wskazywał jako napastnika oskarżonego M. M. (1), zaś druga świadek cytowała w swych zeznaniach relację jakiejś innej osoby, nie potrafiąc jednak określić, od kogo to słyszała.

Najbardziej precyzyjny opis zajścia, w trakcie którego doszło do pobicia A. M. (1), wynikał z zeznań świadka T. M. oraz wyjaśnień oskarżonych, złożonych przez nich w toku postępowania przygotowawczego. Relacje te w wielu szczegółach korespondowały one ze sobą nawzajem. Oskarżeni i świadek zgodnie wskazywali, że cała sytuacja została zainicjowana zaczepką oskarżonego M. skierowaną do A. J. (2), w którą włączył się A. M. (1). Tożsame było ich stwierdzenie, że w szarpaninę oskarżonego M. i oskarżyciela posiłkowego, w trakcie której przewrócili się oni na ziemię, włączył się T. T. (2). Wymienieni również zgodnie utrzymywali, że w trakcie tej części incydentu, która miała miejsce na ulicy, M. M. (1) siedział na leżącym oskarżycielu i przytrzymywał go, zaś T. T. (2) podbiegł i kopał go. W tożsamy sposób wymienieni wskazywali również na obecność i udział w zdarzeniu R. B. (ps. (...)). Analizując cytowane wypowiedzi oskarżonych i świadka należy pamiętać, że całe zajście miało przebieg dynamiczny i w dużej mierze chaotyczny, również oskarżeni i świadek powołują się w swych relacjach na mające tam miejsce duże zamieszanie. Te cechy tej sytuacji, a także fakt, że wymienieni nie byli postronnymi obserwatorami, ale byli czynnie zaangażowani w całe zajście, musiał rzutować na sposób relacjonowania przez nich okoliczności zdarzenia. Tym niemniej ich wypowiedzi, rozpatrywane we wzajemnym powiązaniu, a także w zestawieniu z cytowanymi wyżej fragmentarycznymi zeznaniami pozostałych świadków, dają podstawę do odtworzenia w miarę spójnego i logicznego obrazu sytuacji. Z tego względu powołane depozycje Sąd ocenił jako najbardziej wiarygodne i przekonujące źródła dowodowe i na ich podstawie poczynił gros ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Należy w tym miejscu podkreślić, że na ocenę zeznań T. M. jako wiarygodnych miał wpływ fakt, że był on chyba jedyną trzeźwą osobą spośród uczestników imprezy przesłuchanych w niniejszej sprawie, wobec czego jego zdolności postrzegania i zapamiętywania były niezaburzone, czego nie można powiedzieć o pozostałych świadkach, w tym i oskarżycielu posiłkowym, czy również o oskarżonych.

Świadek M. jednoznacznie zidentyfikował obu oskarżonych jako sprawców pobicia A. M. (1). Wskazał, jak zdołał ustalić tożsamość oskarżonych (posłużył się przy tym zdjęciami oskarżonych zamieszczonymi na F.). Świadek błędnie wskazał pierwotnie imię oskarżonego T., jednak jego przesłuchanie na tę okoliczność przed Sądem wykazało, że błąd dotyczył jedynie danych osobowych, nie zaś tożsamości napastnika. Świadek pomylił oskarżonego z jego bratem – K. T., który jednak – co wynikało z oświadczenia oskarżonego – nie uczestniczył w festynie.

Obaj oskarżeni w toku procesu zmodyfikowali stanowiska w zakresie swego udziału w pobiciu oskarżyciela posiłkowego i swej odpowiedzialności z tego tytułu oraz zmienili wyjaśnienia odnośnie przebiegu zdarzenia. Ich nowe relacje zasadniczo odbiegały od poprzednich. M. M. (1) zaprzeczył, aby w ogóle uderzył oskarżyciela, przyznał jedynie, że doszło pomiędzy nimi do szarpaniny, gdy ten zaczepił go i zwyzywał przy wyjściu z imprezy. Mieli wówczas wywrócić

się, a oskarżony został odciągnięty przez swego kolegę na bok i dalszy przebieg bójki rozgrywającej się na ulicy miał obserwować z dystansu ok. 15 m. Wówczas miał widzieć M. B., który rozdzielał bijących się, podnosił A. M. (1) z ziemi i prowadził jego oraz jego towarzyszy do radiowozu (świadek B. w swych zeznaniach z kolei zaprzeczał takiej sytuacji, opisując ją zupełnie inaczej i zeznając, że zabrał z drogi oskarżyciela posiłkowego, który bił się z jakimś mężczyzną, a także kolegę oskarżyciela, odprowadził ich na bok i próbował ich odwieść od ponownego włączenia się do bójki, co wg świadka nie przyniosło skutku, bowiem ponownie wpadli w tłum bijących się). Z kolei T. T. (2) swój udział w zdarzeniu opisywał wyłącznie jako próbę rozdzielania bijących się. On również twierdził, że próbując odciągnąć A. M. (1) w trakcie incydentu przy świetlicy przewrócił się razem z nim. Ponawiał tę próbę również na dalszym etapie zajścia, na ulicy, a wówczas ten, przekonany, że oskarżony go atakuje, zaczął go kopać. Oskarżony przyznał, że również kopnął oskarżyciela, działając w obronie własnej.

Obaj oskarżeni kwestionowali swoje wcześniejsze wyjaśnienia jako zasugerowane im przez przesłuchujących ich policjantów, którzy mieli wywierać na oskarżonych nacisk, grozić im pozbawieniem wolności. W celu weryfikacji tego rodzaju twierdzeń oskarżonych Sąd przesłuchał policjantów przeprowadzających czynności procesowe z udziałem oskarżonych oraz R. B. (współpodejrzanego o udział w pobiciu oskarżyciela, co do którego jednak postępowanie przygotowawcze zostało umorzone). Funkcjonariusze D. P. i M. S. (2) zaprzeczyli wyjaśnieniom oskarżonych, opisując okoliczności zatrzymania i przesłuchania oskarżonych w sposób, który Sąd ocenił jako przekonujący. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań wymienionych świadków. Nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym teza lansowana przez obronę, że policjanci mogli samodzielnie sprokurować treść wyjaśnień złożonych przez ówczesnych podejrzanych, opierając się na relacjach przesłuchanych wcześniej świadków. Należy zauważyć, że pierwotne depozycje obu oskarżonych nie stanowiły kalki zeznań T. M., każda z nich relacjonowała przede wszystkim zachowanie tej osoby, która składała wyjaśnienia, a ich treść sugeruje, że były spontaniczne i samodzielne. Można również na ich podstawie stwierdzić, że oskarżeni przyznając się do winy, starali się przedstawić okoliczności umniejszające ich odpowiedzialność. Oskarżony M. powoływał się na to, że został sprowokowany przez oskarżyciela posiłkowego, który go zaczepił i znieważył, zaś oskarżony T. twierdził, że próbował rozdzielić oskarżyciela i osobę, z którą ten się szarpał, został przez niego kopnięty i zdenerwowany tym również go kopnął po nogach. Wbrew późniejszym twierdzeniom oskarżonych, że przesłuchujący policjant nakłaniał ich do złożenia wyjaśnień obciążających innych sprawców, ich pierwotnie złożone depozycje nie zawierają zbyt wielu elementów nawzajem ich obciążających. Obaj oskarżeni w niewielkim stopniu pomawiali siebie nawzajem, różnili się też w zakresie, w jakim obciążali R. B. odpowiedzialnością za udział w pobiciu A. M. (1). Tenże zresztą, na etapie postępowania przygotowawczego typowany jako trzeci współsprawca przestępstwa, złożył również pierwotnie wyjaśnienia, w których przyznał się do winy i które także współbrzmiały z relacją T. M., D. G. i A. J. (1). Również i R. B. w dalszym toku postępowania zdecydował się odwołać swoje wcześniejsze wyjaśnienia, a postępowanie prowadzone przeciwko niemu zostało umorzone, co zdaniem Sądu zainspirowało oskarżonych do podobnej zmiany postaw procesowych. Stwierdzenie świadka B. odnoszące się do motywów jego początkowego przyznania się do winy i złożenia obciążających wyjaśnień, podobnie jak tej samej treści oświadczenia oskarżonych, Sąd uznał za niewiarygodne, przydając walor wiarygodności ich pierwotnym relacjom. Jak już Sąd wskazał, postępowanie dowodowe prowadzone w kierunku weryfikacji twierdzeń oskarżonych i świadka, jakoby byli oni poddawani przez policjantów niedozwolonemu naciskowi, nie potwierdziło tych okoliczności. W przypadku świadka B. tego rodzaju zarzuty z jego strony Sąd ocenił jako nieprzekonujące i z tego względu, że w przeciwieństwie do oskarżonych świadek jest dojrzałym mężczyzną, doświadczonego życiowo i trudno sobie wyobrazić, że dałby się zastraszyć policjantom w taki sposób, jak to opisywał.

Sąd nie dał wiary również zeznaniom osób powołanych jako świadkowie, którzy mieli potwierdzić linię obrony oskarżonych, obraną przez nich przed Sądem. P. R., A. B. i M. M. (4) złożyli zeznania w pełni korespondujące z wyjaśnieniami złożonymi przez M. M. (1) na rozprawie, dając mu pełne alibi i zaprzeczając jego udziałowi w pobiciu A. M. (1), wskazując jedynie na to, że oskarżony został zaczepiony przy wyjściu przez oskarżyciela posiłkowego, doszło między nimi do szarpaniny, podczas której przewrócili się na ziemię. Oskarżony miał być rozdzielony z oskarżycielem właśnie przez świadka M.. Obaj świadkowie zaprzeczali, aby oskarżony M. uczestniczył czynnie w części zdarzenia, jaka miała miejsce na ulicy.

Z kolei świadkowie M. B. i G. M., zaprzeczając, aby widzieli któregoś z oskarżonych zaangażowanych w starcie z oskarżycielem, eksponowali w swych zeznaniach wątek rozdzielania go od bijących się. Znamienne jest jednak, że ich relacje różniły się od siebie i od depozycji, jakie w tym zakresie prezentował oskarżony M.. Jak już bowiem Sąd wyżej sygnalizował, oskarżony utrzymywał bowiem, że widział świadka B., który próbował podnieść A. M. (1) z ziemi, a następnie prowadził jego i pozostałych towarzyszących mu mężczyzn do radiowozu policyjnego. Odmienne przedstawiał tę sytuację sam M. B., który twierdził, interweniował widząc dwie osoby bijące się na ulicy, otoczone przez kibicującą grupę. Świadek zeznał, że zabrał oskarżyciela posiłkowego (jednego z bijących się) oraz jego kolegę, odprowadził ich na bok i starał się ich przekonać, aby odeszli stamtąd, bo mogą zostać zabici, na co oni nie zareagowali, wyrwali mu się i rzucili w tłum. Świadek zaprzeczył, aby podnosił oskarżyciela z ziemi, stwierdził wręcz, że nie musiał rozdzielać bijących się, gdyż „było już po wszystkim”, nadto zaś oświadczył, że później już oskarżyciela nie widział, nie wie co się z nim dalej działo. Świadek G. M. relacjonował te okoliczności odmiennie. Zeznał, że widział bójkę mającą miejsce pod sceną oraz M. B. prowadzącego na bok dwie uczestniczące w niej osoby, w stronę głównej drogi. Świadek wskazał, że jeden z tych chłopaków wyrwał się B. i poszedł dalej w stronę ulicy. Tam świadek miał go złapać i przytrzymać, aby ten nie włączył się znowu do bójki. Mężczyzna ten wg świadka usiadł następnie na krawężniku, z nikim się już nie bił, siedział tam skulony aż do przyjazdu Policji, został natomiast w tym miejscu zaatakowany przez jakąś dziewczynę, która podeszła i kopnęła go w głowę. Ponieważ oskarżeni w swych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie wskazywali, że to A. M. (1) miał być atakowany przez jakąś dziewczynę, należy uznać, że to o nim mówi cytowany świadek. Do opisanych rozbieżności w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach oskarżonego należy jeszcze dodać, że świadek M. M. (4), który miał w towarzystwie oskarżonego obserwować z dystansu bójkę rozgrywającą się na ulicy, stwierdził, że M. B. w ogóle nie widział na miejscu zdarzenia. Wszyscy wymienieni świadkowie starali się natomiast w swych zeznaniach eksponować rzekome agresywne zachowanie oskarżyciela posiłkowego oraz towarzyszących mu kolegów, ich determinację, aby zakłócić imprezę oraz ich wiodącą rolę w zainicjowaniu bójki.

Wskazane sprzeczności i niespójność relacji oskarżonych oraz świadków obrony w zakresie okoliczności mających kluczowe znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy, nie pozwalały na uznanie ich za wiarygodnych. Zdaniem Sądu świadkowie mieli za zadanie potwierdzić lub uprawdopodobnić wersję zdarzenia zaprezentowaną na rozprawie przez oskarżonych. Nie można również tracić z pola widzenia okoliczności, iż wszyscy wymienieni świadkowie są powiązani towarzysko z oskarżonymi, mają zatem motywację do manipulowania swymi zeznaniami na ich korzyść.

Zakres i charakter obrażeń ciała doznanych przez A. M. (1) Sąd ustalił na podstawie dostępnej w aktach sprawy dokumentacji medycznej oraz protokołu oględzin ciała, uznając wynikające z nich okoliczności za udowodnione. Okoliczności te nie były zresztą przedmiotem sporu pomiędzy stronami i nie były kwestionowane.

Reasumując powyższy wywód, Sąd stwierdza, że dowody przeprowadzone w toku rozprawy w niniejszej sprawie, które Sąd ocenił jako wiarygodne, dały podstawę do przypisania obu oskarżonym sprawstwa i winy w zakresie zarzucanego im czynu. Ustalone zachowanie oskarżonych polegające na biciu i kopaniu oskarżonego, realizowało znamiona pobicia, gdyż Sąd nie ustalił, aby oskarżyciel posiłkowy prezentował w toku tego zdarzenia postawę polegającą na wzajemnym atakowaniu oskarżonych, a więc na jego udziale w bójce. Analizując okoliczności sprawy Sąd uznał, że obaj oskarżeni w zakresie pobicia i spowodowania u oskarżyciela posiłkowego obrażeń ciała działali wspólnie i we wzajemnym porozumieniu. Porozumienie w ramach tego współsprawstwa wyrażało się w spontanicznym dwukrotnym przystąpieniu i przyłączeniu się T. T. (2) do już mającego miejsce incydentu, i udzieleniu wsparcia przez tego oskarżonego M. M. (1), w momencie gdy ten już był w trakcie szarpaniny z oskarżycielem posiłkowym, a w dalszej kolejności przytrzymywał go leżącego na ziemi. Tak ustalone okoliczności faktyczne wskazują zdaniem Sądu, że zgoda między oskarżonymi co do wspólnego działania i osiągnięcia wspólnego celu, jakim było naruszenie integralności cielesnej oskarżyciela, była co najmniej dorozumiana. Nie deprecjonuje poglądu o współsprawstwie oskarżonych fakt, że każde z nich w inny sposób działało w ramach tak pojmowanego wspólnego działania, podejmując różne od siebie czynności sprawcze. Mając na względzie ostateczny zakres ingerencji oskarżonych w naruszenie integralności cielesnej oskarżyciela, wyrażający się w rodzaju odniesionych przez niego obrażeń ciała, Sąd nie miał wątpliwości, że działając w ustalony sposób, zadając oskarżycielowi szereg ciosów w głowę i tułów, oskarżeni

narażali go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Fakt odniesienia przez oskarżyciela posiłkowego obrażeń naruszających czynności narządów jego ciała na czas powyżej 7 dni uzasadniał kumulatywne zakwalifikowanie zachowania oskarżonych jednocześnie z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 1 kk.

Za przypisany oskarżonym występki Sąd wymierzył M. M. (1) i T. T. (2) kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając ich wykonanie na okres próby wynoszący 3 lata, a nadto oddając obu oskarżonych pod dozór kuratora sądowego w okresie próby. Wymierzając oskarżonym tak ustalone kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk, a zwłaszcza miał na uwadze pobudki i sposób działania obu sprawców, społeczną szkodliwość ich czynów, stopień winy, osobowość sprawców oraz ich postawę po dokonaniu przestępstw. Przestępstwa pobicia i spowodowania obrażeń ciała przypisane obojgu oskarżonym, popełnione na szkodę A. M. (1), należą do czynów o szczególnej społecznej szkodliwości, wymierzone są życie i zdrowie człowieka, a więc dobra prawne o szczególnym charakterze. Zachowanie oskarżonych w stosunku do oskarżyciela posiłkowego nacechowane było agresją, wynikającą niewątpliwie ze stanu upojenia alkoholowego, wskazywało na utratę przez nich kontroli nad sobą i niestety świadczyło nie tylko o braku poszanowania dla cudzych dóbr osobistych i generalnie dla obowiązującego porządku prawnego. Jednocześnie Sąd miał na względzie incydentalny charakter przedmiotowego zajścia, niecodzienne warunki, w jakich do niego doszło, rozluźniający samodyscyplinę wpływ alkoholu i młody wiek obu oskarżonych, Sąd uznał, że wystarczającą reakcją prawnokarną na ich występki będzie orzeczenie wobec nich kar w wymiarze oscylującym w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Obaj oskarżeni są osobami młodymi, prowadzącymi ustabilizowany tryb życia, nic nie wskazuje na ich demoralizację, mają status niekaranych i cieszą się pozytywnymi opiniami środowiskowymi. Niewątpliwie istnieje w odniesieniu do oskarżonych pozytywna prognoza kryminologiczno-społeczna wyrażająca się w przekonaniu, że w przyszłości nie naruszą oni ponownie porządku prawnego i nawet niezależnie od wymiaru kar sam wynik niniejszego postępowania będzie dla nich w tym zakresie wystarczająco mobilizującym czynnikiem. Powyższe uzasadniało zastosowanie wobec obu oskarżonych dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonych kar pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu w tych okolicznościach orzeczenie wobec oskarżonych kar w powyższych wymiarach i postaciach jest całkowicie adekwatne do stopnia ich zawinienia, zakresu społecznej szkodliwości ich czynów, jak też będzie wystarczające dla realizacji wobec nich zapobiegawczych i wychowawczych celów kary.

Na poczet orzeczonych kar zaliczono okresy zatrzymania oskarżonych (pkt. VI wyroku).

Tytułem kompensacji krzywdy doznanej przez oskarżyciela posiłkowego Sąd wymierzył obu oskarżonym nawiązki na jego rzecz w kwotach wskazanych w pkt. V wyroku. Zdaniem Sądu zakres i charakter ujemnych konsekwencji przedmiotowego zdarzenia dla stanu zdrowia oskarżyciela, jak też cierpienia będącego jego udziałem, pozostają adekwatne do wysokości przyznanych świadczeń.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu znajduje podstawę prawną w treści art. 627 kpk i art. 633 kpk i jest uzasadnione sytuacją majątkową oskarżonych, którzy osiągają z pracy zarobkowej dochody umożliwiające poniesienie przez nich kosztów sądowych (pkt. VII i VIII wyroku).